Nr. 25 19 czerwca 1938 Rok IV

POLSKA

POLSKA KRAJEM SPORTÓW WODNYCH

NA WILEŃSKICH JEZIORACH

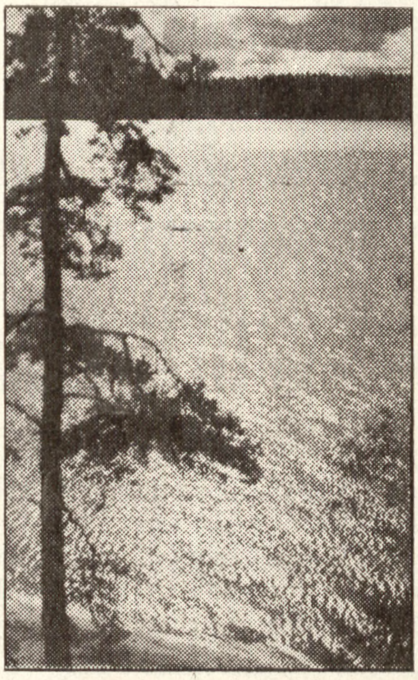
Lato to wspaniały okres sportów wodnych, to kraj dla posiadadaczy łodzi, żaglówek czy kajaków, to szczęśliwy czas dalekich włóczęg wodnych, po rzekach i rzeczkach, jeziorach i kanałach, błotnistych, powolnie płynących strugach, czy wartkich, rozbijających się o kamienie i skały potokach. Te beztroskie dni, spędzane sam na sam z naturą, dni spokojnych spływów i chwile silnych wrażeń i emocji, gdy wartki nurt męsie na wprost na skały, a dno kajaka szoruje po zdradliwych kamieniach. Piękny czas, kiedy przed oczyma sportowca otwierają się coraz to nowe, to wspanialsze widoki ciemnych, starych borów, rozległych słonecznych równin, gór i jarów.

Któryż z krajów na świecie posiada wspanialsze warunki do rozwoju sportów wodnych, niż Polska? Gdzież spotkać można tak wielką różnorodność warunków do ich uprawiania, charakteru spływów i taką ich mnogość? Cały kraj, od Śląska do Bałtyku przecina wspaniałą wstęgą Wisła. Z Beskidów i Karpat Wschodnich spływają wartkie i niespokojne rzeki, takie jak Soła, Skawa, Raba, Duna-



Jczioro Rozpuda pod Augustowem.

jec, San, Czeremosz, Prut i wiele wiele innych, dostarczających sportowcowi wielu niezapomnianych wrażeń, roztaczających przed jego



O zmierzchu i o świcie, gdy iskrzy się jeszcze promień słońca na wodach jezior wileńskich, rybacy szykują się na połów.

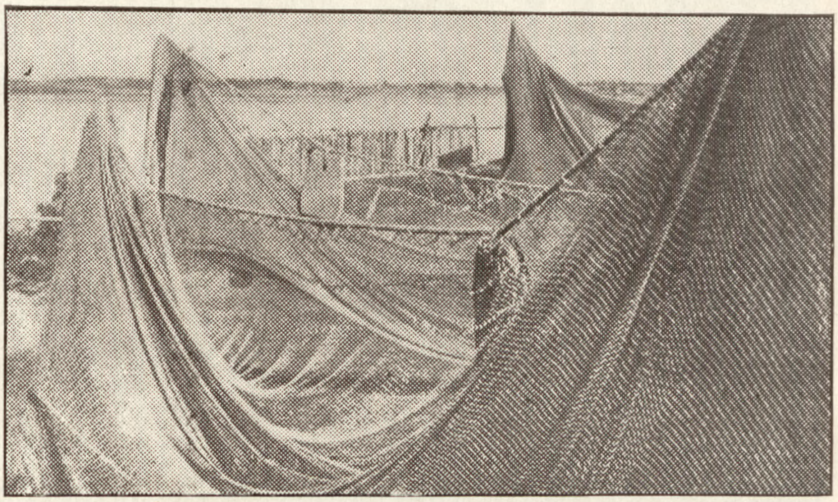
oczyma najpiękniejsze widoki, z których dość jest wymienić przełom Dunajca w Pieninach. Piękne, słoneczne Podole przepływa, wijąc się w tysięcznych zakrętach, Dniesltr, otwierający nam drogę do spływu, aż do Morza Czarnego. Nizinami środkowej Polski płyną setki rzek, może nieco jednostajnych w swym powolnym biegu, wymarzonych jednak dla tych, którzy nie chcą przeżywać takich emocji, jakich dostarcza Prut, Czeremosz czy Dunajec. Na wschodzie, tysiącem rzek, rzeczułek, strug i przesmyków rozlało się bagniste Polesie. Kraj to, jakiemu podobnych nie masz w Europie. A wreszcie w całej północnej części naszego kraju, zarówno w Wielkopolsce i na Pomorzu, jak i na Suwalszczyźnie i Wileńszczyźnie, wśród lasów, pól i ciemnych borów lśnią w słońcu tafle jezior, połączonych w systemy, stanowiących idealny teren zarówno dla kajakarstwa, jak i sportów żaglowych. Aż dziwnym się wydaje, że kraj ten, jeszcze nie tak dawno, parę lub kilkanaście lat temu w lato świecił pustką, że z cudownego daru natury, jakim jest woda, korzystali jedynie miejscowi i nieliczna gromada zapaleńców, którzy nie bacząc na przeszkody i trudności, zapuszczali się w nieznaną sieć wód. Dzisiaj jest już zupełnie inaczej. Latem jeziora i wody tej części Polski roją się od wszelkiego rodzaju łodzi, żaglówek, kajaków, nad ich brzegi zjeżdżają całe tysiące turystów wodnych z wszystkich części Polski... Polska a zwłaszcza jej część północna staje się naprawdę rajem miłośników sportów wodnych.

Tej części Polski, pojezierzom suwalsko - augustowskim, wileńsko - święciańsko - brasławskim poświęćmy nieco uwagi.

Jak powstało nasze pojezierze?

Północno - wschodnie kresy Polski, w jej dzisiejszych granicach, województwa wileńskiego, Białostockie i część nowogródzkiego, to falisty, niski kraj jezior i lasów, stanowiący część tak zwanego pojezierza bałtyckiego. Piękny to i pełen uroku zakątek naszej ziemi. Od południa otaczają go błota poleskie, od zachodu, zamykają go resztki Puszczy Kampinowskiej, na zachód i północ zlewa się z nim leżący już poza granicami dzisiejszych Prus Wschodnich, Litwy i Łotwy pokrewny kraj niewielkich jezior i wzgórz, a wreszcie od wschodu przechodzi powoli w bezkresne równiny Białej Rusi, leżącej już poza granicą polsko-rosyjską. Największy skarb tej ziemi, jeziora rozsiane są gęsto po całym jej poświacie księżyca, wzburzone nawałnicą, lub w ciszę nieruchome i zamyślone, w zimie pokryte błyszczącą taflą lodu i przytłoczone zwałami śniegu, nadają jeziora Suwalszczyźnie i Wileńszczyźnie miano najpiękniejszego zakątka Polski.

Jeziora te są pozostałością okresu lodowcowego. Lodowiec dwukrotnie odwiedzał ziemie polskie. Poraź pierwszy oparł się, aż o północne stoki naszych gór, Beskidów i Karpat. Po raz drugi doszedł do granic dzisiejszego Polesia. Ustępując pod wpływem ciepłego klimatu pozostawił po sobie masy piasków, kamieni i ziemi, które osiadając, w miarę topnienia lodu, potworzyły tak zwane wzgórza morenowe. W zagłębienia między tymi wzgórzami wdarła się woda, tworząc jezio-



Nad jeziorem Narocz rybołóstwo jest rozwinięte na dużą skalę. Wszelkie potrzebne przyrządy, przybory i sieci, rybacy wyrabiają samodzielnie.

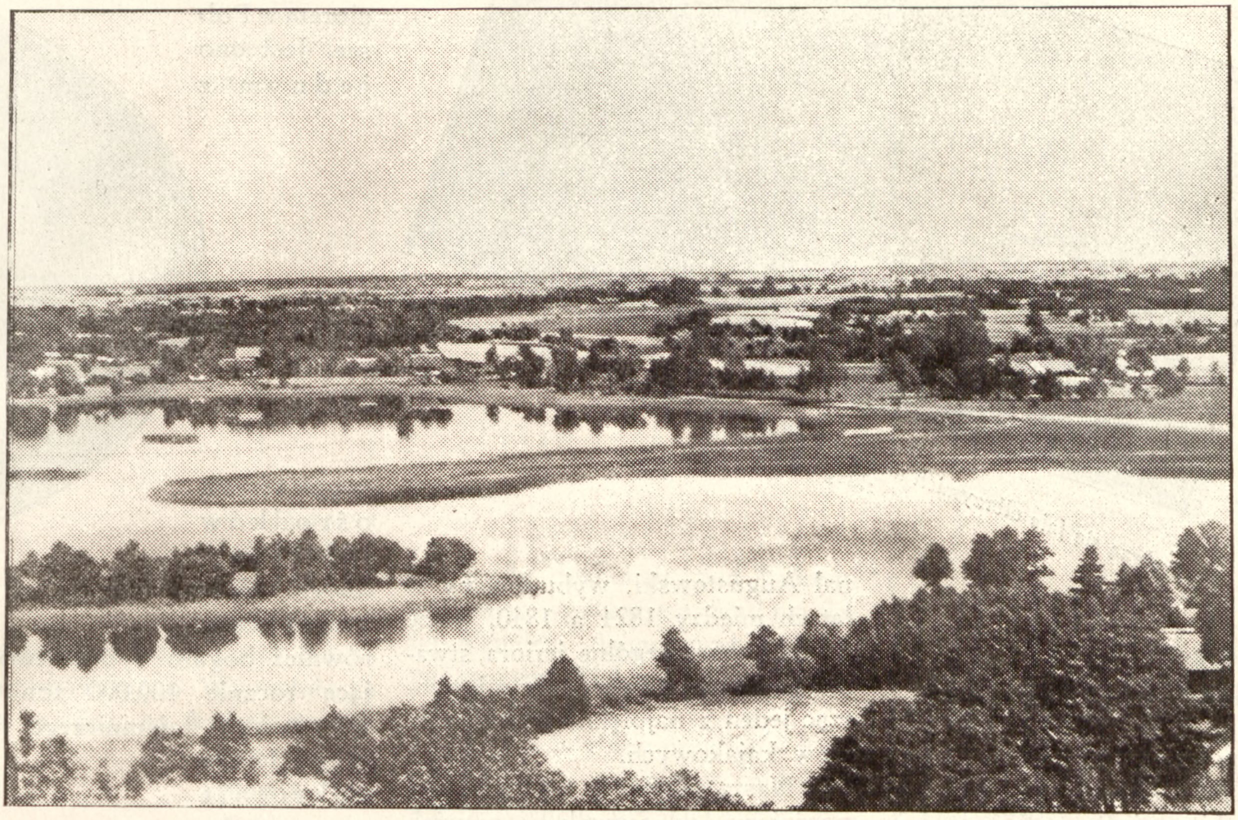
obszarze, stwarzając krajobraz, pełen niezapomnianego uroku. Obramione ciemną ścianą lasów, latem wyzłocone promieniami słońca, ukwiecone białymi plamami żaglówek, nocami drgające w srebrnej ra raczej wąskie i długie, odznaczające się niespotykaną głębokością. Jeziora te połączone są nierzadko strugami wodnymi, ciągnącymi się na setki kilometrów, pozwalającymi bez przeszkód wpły-

wać z jednego na drugie. Tworzą one wtedy rzędy jakby na nici nawiązanych błękitnych korali. W nomenklaturze naukowej jeziora te nazwane są jeziorami rynnowymi, w przeciwieństwie do samotnych, niepołączonych jezior morenowych.

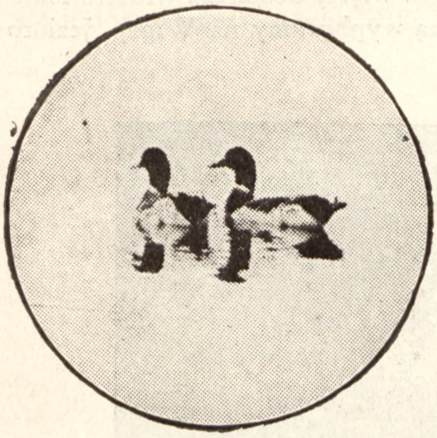
Nad brzegami małych mórz

Lud tu mieszka ubogi. Lasy i nieurodzajna piaszczysta gleba nie mogły go wyżywić. Nic więc dziwnego, że nad jeziorami rychło rozwinęło się rybołóstwo, nad takimi jak Karoc z, Dryświaty, Dry wiaty i inne, stające się jedyną podstawą egzystencji ludności. Nad brzegami tych małych mórz ciągną się niewielkie wsie rybackie, do złudzenia przypominające nadmorskie osady. A woda jezior bogata jest w wszelkiego rodzaju rybę, która w setkach tonn idzie corocznie w świat, dając ludności zarobek i pracę.

Przyszłość jednak Wileńszczyzny i Suwalszczyzny leży w skarbach, zaklętych w pięknie krajobrazu, w odznaczających się niespotykaną malowniczością szlakach wodnych, stwarzających wspaniałe warunki dla turystyki wodnej, dla wczasów, dając możliwości rozwoju i egzystencji nadbrzeżnych letnisk i powstających dopiero uzdrowisk. Dzisiaj już brzegi jezior pokrywają się ośrodkami sportów wodnych,



Jeden z cudów ziemi wileńskiej: jezioro Wigry.



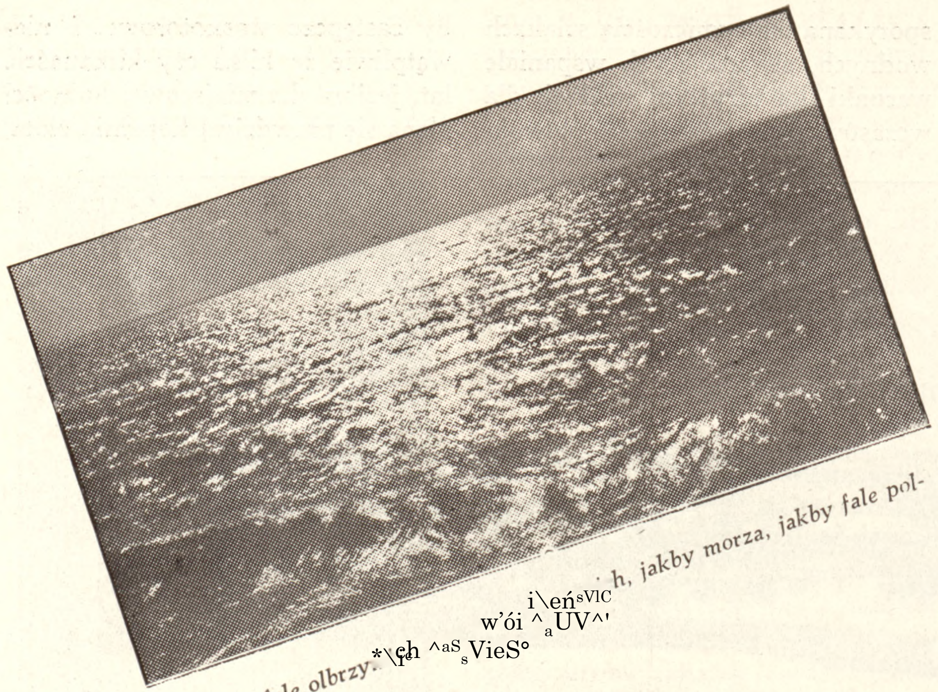
Para miłych mieszkańców jezior wileń - skich.

schroniskami i hotelami, przystaniami, willami i pensjonatami. Wszystko to jeszcze nie wystarcza. Równocześnie jednak trasuje i buduje się drogi, udostępnia się odległe jeziora, budując koleje, choćby zastępczo wąskotorowe. I niewątpliwie za kilka czy kilkanaście lat, jeziora dla miejscowej ludności staną się prawdziwą kopalnią złota, a dla Polski drugimi, obok gór i polskiego morza — płucami.

Na lodach Naroczy — sanie ożaglowane

Na wodach jezior latem zakwitają białe, plamy żagli lodzi i kajaków, wszerz przemierzają je parostatki, w zimie po lśniących lodach Naroczy czy jeziora Dryświaty śmigają zwinne bojery, sanie ożaglowane, pędzone wiatrem, nowy sport, dzięki swej atrakcyjności zdobywający coraz to więcej zwolenników.

Piękno polskiego pojezierza poznać naprawdę można tylko w czasie długich włóczęg wodnych, w czasie których przemierza się setki kilometrów, przepływając z jeziora na jezioro, strugami, przesmykami, kanałami. Trudno jest doprawdy ustalić, który z tych szlaków jest piękniejszy. Zapoznajmy się z kilkoma z nich, najbardziej typowymi i uczęszczanymi.

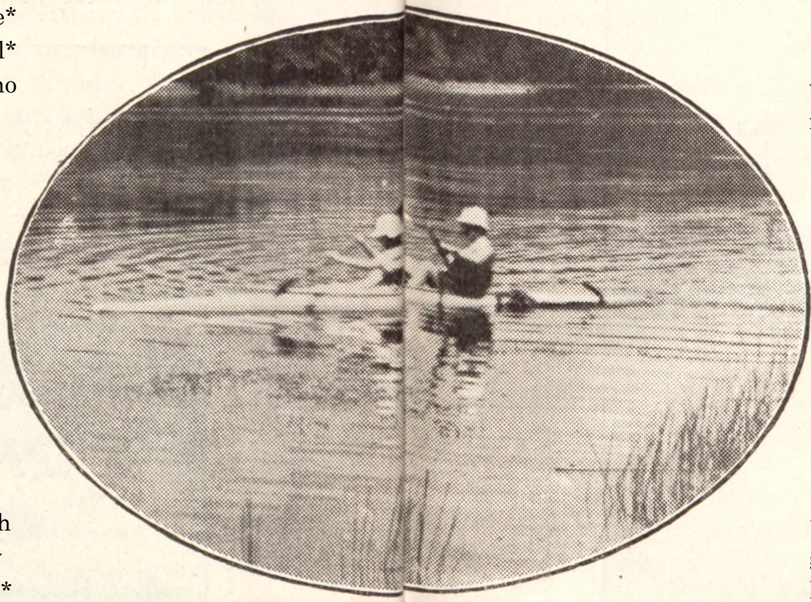


Srebrzą się fale olbrzy... h, jakby morza, jakby fale pol-

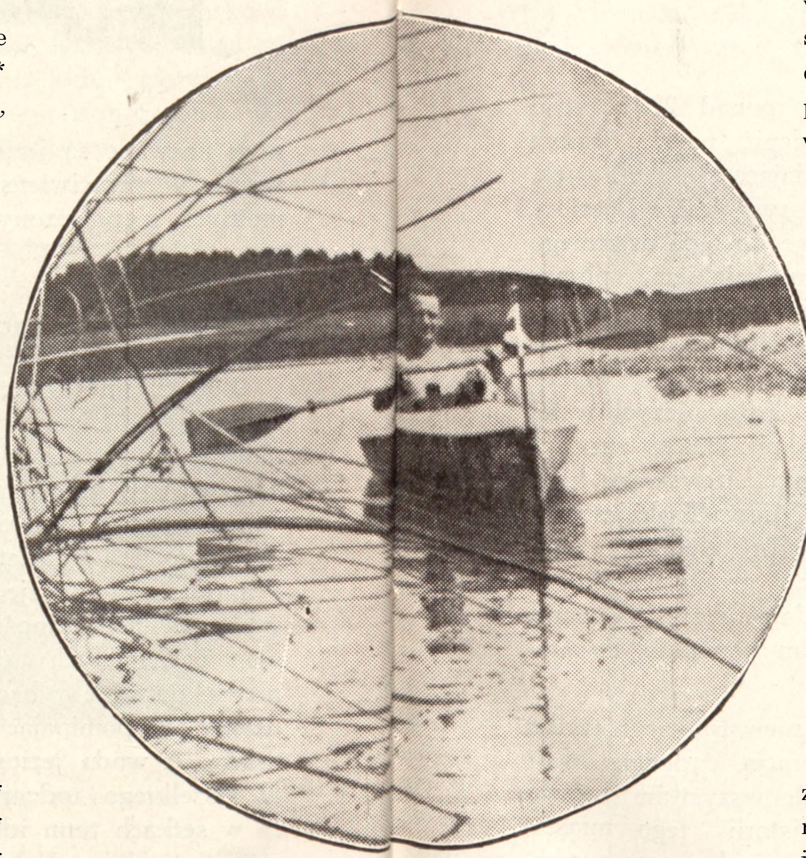
Pojezierze Suwalsko - Augustowskie

Na pojezierzu suwalsko - augustowskim, klinem wchodzącym między Litwę i Prusy Wschodnie rozsiadło się blisko pięćset jezior, różnej wielkości. Ta część pojezierza należy do najbardziej malowniczych, najczęściej też jest odwiedzana. Natura specjalnie bogato wyposażyła te okolice. Wspaniałe widoki ciemnych lasów wiążą się z widokami jasnych tafli jezior. Kanał Augustowski, wybudowany w latach między 1824 a 1840, wiąże ze sobą poszczególne jeriora, stwarząc dla sportowca istny raj, tworząc jeden z najpiękniejszych spływów kajakowych.

Naszą podróż w tej partii rozpoczniemy od Suwałk na niewielkiej rzeczułce Hańczy. Płynie ona między malowniczymi wzgórzami morenowymi, a przez swój bystry nurt i kamieniste łożysko robi wrażenie górskiej rzeki. Tym więcej droga nasza jest więc malownicza, tym więcej dostarcza wrażeń. Hańczą wypływamy na Wigry. Jezioro to należy , do największych i najpiękniejszych w tej okolicy. Zajmuje obszaru 15 km.², i jest dziesiątym co do wielkości je* ziorem w Pol* sce. Jest ono jednym z większych ośrodków sportów wo* dnych. Ro* zwinęło się tu również bogato rybołóstwo, da* jące rocznie 100.000 ton ryby. Do jeziora tajemniczego i peł* nego niejed* nokrotnie grozy, zwła* szcza jesienią, gdy wichry rozpętają bu* rzę, gdy brze* gi jeziora za* snująsięciem* nymi mgłami, przywiązany jest cały szereg legend i baśni. Między innymi znana jest baśń o zakonniku z położonego na wyspie jeziora, kościoła, dawniej Kamedułów, ojcu Bernabie, kuchmistrzu i diable, który za duszę zakonnika za* rybił jezioro. Z Wigrów wypływamy na dalszą par* tię naszej dro* gi, Czarną Hańczę, któ* ra po wielce urozmaiconej podróży doprowadzi nas do Kana* łu Augustowskiego. Wspaniała ta droga wodna na której przede wszystkim spławia się drzewo, prze* pływa przez wiele jezior, z których wy* mienić należy jeziora Mi* klaszewo Krzywe, Pa* niewo, Orle, Białe, Rozpuda, a wreszcie Necko, leżące przy Augustowie, główny punkt sportów wodnych, doskonale pod każdym względem wyposażone. Stąd już dalej Kanałem Augustowskim spłynąć możemy Biebrzą do Narwi i dalej Wisły.



Płyń b...o moja...



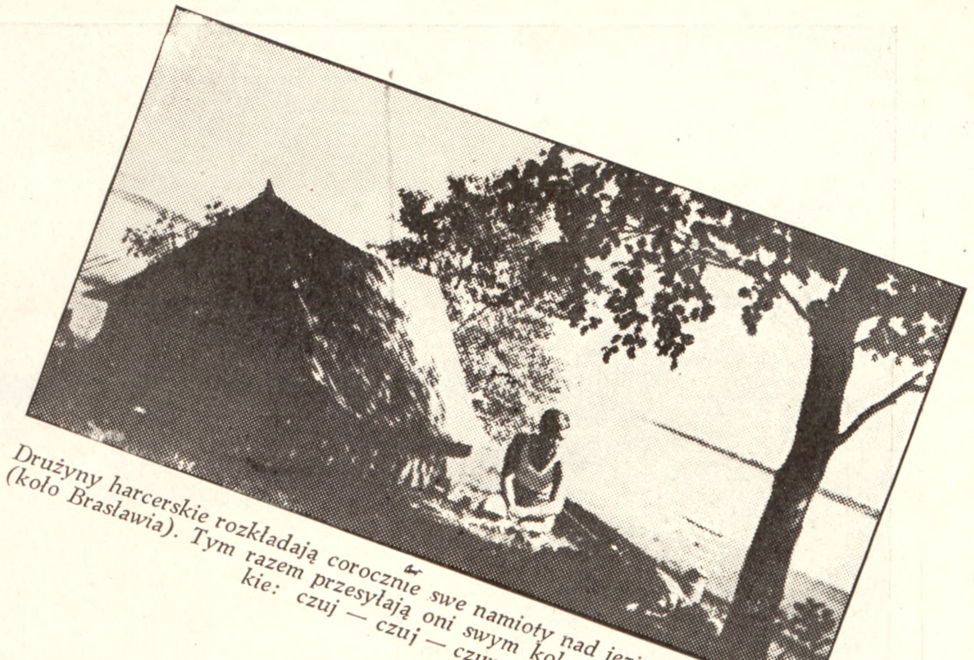
Na jezie...ciech.



Po burzy.

A jeśli wybierzemy inną trasę od Grodna, spłyniemy najpierw partią Niemna, by dalej znowu popłynąć Kanałem Augustowskim trasą wyżej opisaną.

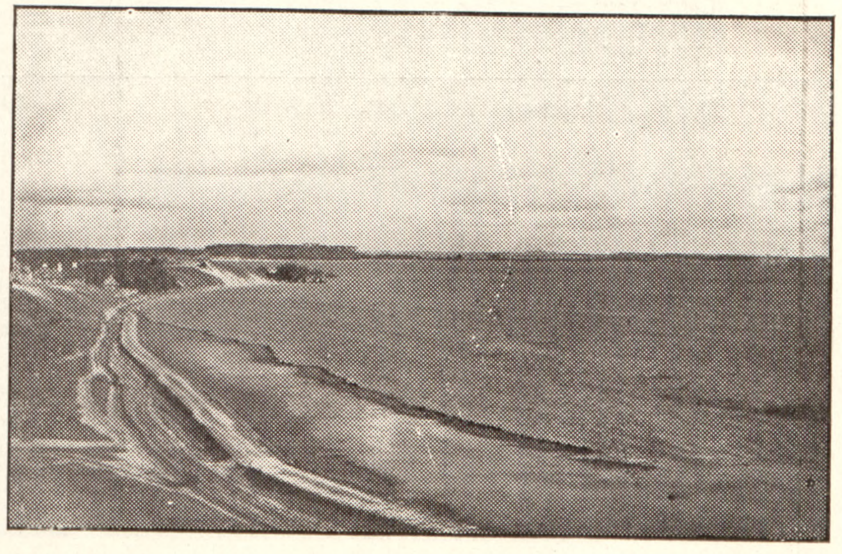
Trudno jest z pośród pięćet jezior wymienić większą ilość choćby nawet na największą zasługiwały uwagę. Każde z nich, czy to jezioro Sajno, czy najgłębsze w Polsce jezioro Hańcza, mierzące 90 m. głębokości, dostarczy nam wielu najpiękniejszych wrażeń i raz ujrzane będą zawsze nęcić do powrotu.



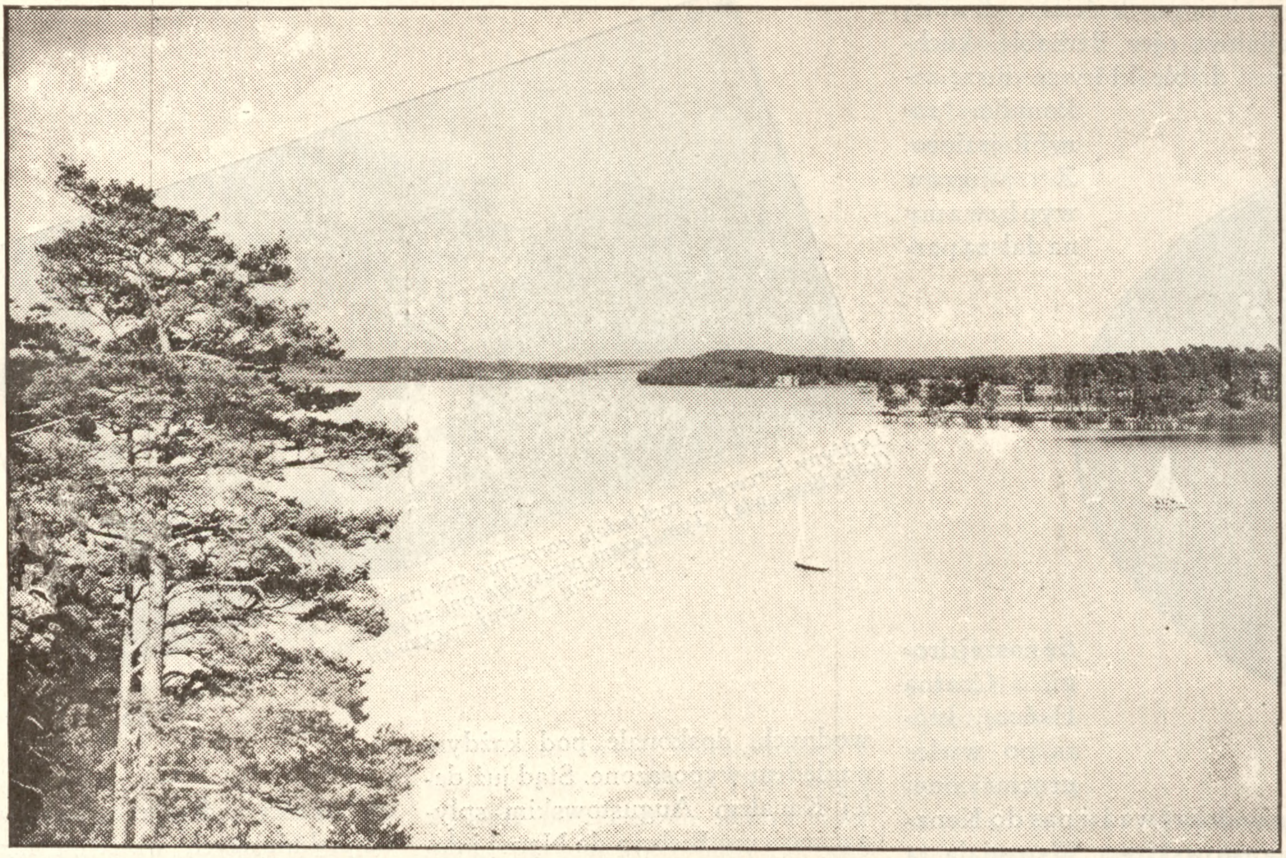
Drużyny harcerskie rozkładają corocznie swe namioty nad jeziorem Drywiaty (koło Brasławia). Tym razem przesyłają oni swym kolegom zagranicą gromkie: czuj — czuj — czuwaj!

Jeziora Wileńskie

Pojezierze brasławsko - wileńsko - święciańskie podzielić można na dwie partie. Pierwsza z nich to partia południowa. Przemierzyć ją można rozpoczynając podróż od jeziora Narocz (pojezierza święciańskiego). Jest ono największym



Plaże jezior wileńskich są doskonałym miejscem wywczasów.



Jezioro Białe pod Augustowem jest rajem dla sportów żaglowych

jeziorem w Polsce o powierzchni oko'o 85 m. kw., o największej długości 13 km i szerokości 10 km. Na brzegach wiele wsi rybackich. Jezioro obramione jest wielkimi połaciami lasów, posiada również sporo plaż. Naszą podróż rozpoczynamy od północnego brzegu jeziora. Trzymać się jednak musimy brzegu, gdyż na tym małym morzu burze są nie mniejsze niż na morzach orawdziwych, a fale w czasie takich sztormów sięgają do 5 metrów. Płynąc wzdłuż wschodniego brzegu jeziora zagłębimy się w ujście rzeki Naroczanki, która szybkim nurtem zaniesie nas do Wilii, i nią dalej spłyniemy do Wilna. W okolicy Wilna znajdziemy wiele pięknych jezior, których naliczyć można ponad 200, wśród których wymienić należy Jeziora Zielone, składające się z 60 większych i mniejszych jezior i jezioro Trockie. Drogę do tego ostatniego odbyć możemy kajakiem, płynąc Wilią przez jezioro Łuk. Wśród nich właśnie jezioro Trockie mające 7 km.^{2}. Jezioro Trockie należy do najbardziej malowniczych w tej partii. Na wyspie jeziora wznoszą się ruiny zamku, litewskiego księcia Kiejstuta. Miasto Troki jest pod każdym względem ciekawe, jako siedziba licznej grupy Karaimów, którzy posiadają tu swoją świątynię i muzeum pamiątek karaimskich.



Dawny kościół Ojców Kamedułów nad jeziorem Wigry.

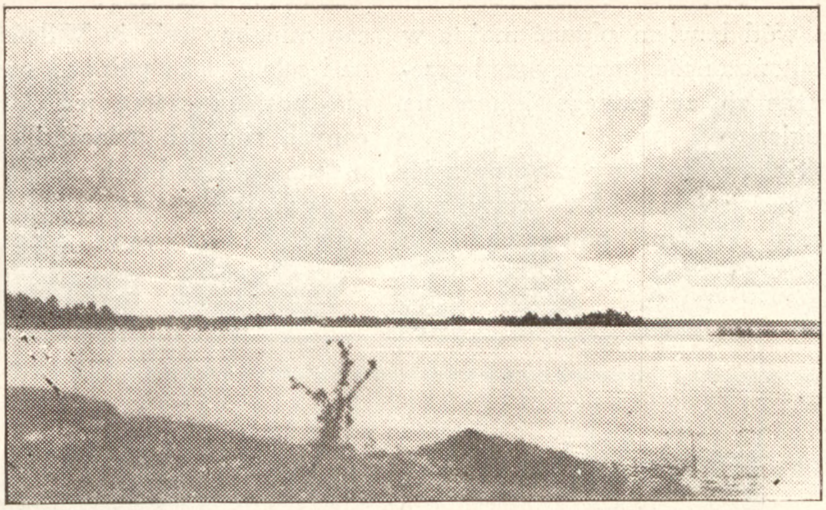
Troki są niewątpliwie nietylko piękną dekoracją cudnego Wilna, ale przede wszystkim częścią starożytnej historii tego miasta. Już w 1413 r. pisał znany rycerz-podróżnik Gilbert de Lannoy: „Troki, bardzo — duże miasto na Litwie. A jest tam stary zamek, położony na brzegu jeziora, ale z drugiej strony stoi na otwartej

ziemi. A inny zamek jest pośrodku jeziora, o wystrzał działa ze starego zamku, a ten jest całkiem nowy, zrobiony z cegieł na sposób francuski".

Ruiny tych zamków, do dziś w potężnych zwaliskach zachowane f otoczone pieczołowitością konserwatorską, mówią o wielu wiekach i burzach, które nad nimi zaciążyły, które je poszarpały i pozostawiły, choć w szczątkach jako świadectwo wielkości i potęgi państwa, kraju i ludzi, na tej ziemi rządzących. Trudno jest oprzeć się wymowie trockich kamieni. Z zamierzchłych czasów bije z tego miejsca jakaś tężyzna wielkich wojowników i znakomitych książąt litewskich.

W zamkuna wyspie zmarłWitold, (w r. 1430) Wielki Książe Litewski; tu w dziesięć lat później zamordowano W. Ks. Zygmunta Kiejstutowicza: tu za czasów Kazimierza Jagiellończyka przyjmowano posła weneckiego, Contariniego; tu w XVI w. było więzienie dla dostojników kraju. Wreszcie przez wojnę moskiewską zamek uległ zniszczeniu i ruinie, z której już się nie wydźwignął.

Lecz potężne jego mury o wielu basztach i wieży strażniczej, panują nadal nad wielkim szmatem ziemi i wspaniałym rozlewiskiem wód jeziornych.



O zachodzie słońca.

Pojezierze świę ciańsko-brasła wskie

Na północ od Wilna pogmatwaną siecią jezior, rzek i rzeczułek ciągnie się pojezierze brasławsko-święciańskie. Trudno tu doprawdy wskazać szlaki najbardziej uczęszczane, trudno wymienić największe ośrodki sportów wodnych. Sie-



jezioro Alecko w okolicy Augustowa.

cią wód bowiem płynąć można w nieskończoność, przesmykami przenosząc się ze jednego jeziora na drugie.

Spłynąć możemy zarówno z jeziora Dzisna, jak i Dryświaty, mającego 45 km.^{2} powierzchni, a zapominajmy też, że Wileńszczyzna i cala Polska północno-wschodnia posiada szereg jezior rozrzuconych, znanych jednak dla swego piękna i godnych zobaczenia. Z tych jezior wymienić należy Świteź, która „swe jasne rozpościera łona“ w okolicach Nowogródka, znane z literatury jezioro Kromań, a wreszcie leżące w okolicy Druskiennik jezioro Druskonie i cały szereg innych, których ni zliczyć ni wymienić nie można.



„Zielone jeziora" koło Wilna.

wreszcie Pogawikinis. Ta ostatnia trasa prowadzi na rzeczką Pogawikinis wzdłuż granicy polsko - litewskiej przez jeziora Drangis i Żejniana, a dalej rzeką Żejniana do Wilii, a tą do Wilna. Jest to jedna z najpiękniejszych i najbardziej malowniczych podróży wodnych, jakim obdarzyć nas może Wileńszczyzna.

Nie zapomnijmy również o takich jeziorach jak Drywiaty (30 km.^{2}), Snudy (65 km.^{2}) i innych, urozmaiconych lasami i wyspami, coraz częściej wyposażonych w niezbędne urządzenia sportowe. Nie-

Tam, gdzie Światowy Związek organizuje coroczne obozy sportów wodnych

Na wszystkich trasach podróży wodnych w każdej miejscowości i miasteczku znajdziemy bogate ślady przeszłości, niezliczone ilości zabytków, zamków, kościołów pałaców, dworków i wsi, godnych zobaczenia. Oto Augustów, założony jeszcze przez Zygmunta Augusta, stare litewskie Grodno, Druskienniki, ulubinone miejsce wypoczynkowe Marszałka J. Piłsudskiego, Wilno, stolica ziem północnych, „najmilsze miasto“, pełne przepięknych zabytków i pamiątek, Święciany, Brasław, jedno z najstarszych miast na Wileńszczyźnie, i wiele, wiele innych. Dzięki tym skarbom przeszłości, Wileńszczyzna staje się tym więcej atrakcyjna, tym więcej wabi.

Nic więc dziwnego, że tutaj Światowy Związek Polaków z Zagranicy, organizuje dla młodzieży polskiej z zagranicy coroczne obozy dla sportów wodnych, na których młodzież z zagranicy poznać może wszechstronnie skarby tej ziemi, nie bogatej, ale prawdziwie pięknej.

Wydawca: Światowy Zwiqzek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego S. Z. P. z Z.: Inż. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Zakłady Graf.-Introl. J. DZIEWULSKI, Warszawa, Mariensztadt 8.